

# Antoni Bądkowski

---

## Handel dziećmi

---

Palestra 4/2(26), 81

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Handel dziećmi

W New Yorku policja wykryła organizację uprawiającą szeroko zakrojony handel dziećmi. Ocenia się, że obroty tego przedsiębiorstwa wyniosły w ciągu roku milion dolarów. Cena jednego dziecka dochodziła do 10 tys. dolarów.

Jest wiele małżeństw chcących zaadoptować białe dzieci i stąd cena ich jest taka wysoka. Przyjmuje się, że rocznie zgłasza się z propozycją adopcji dzieci 700 tys. małżeństw, z których 95% chce adoptować białe dziecko, a zwłaszcza dziewczynkę. Jednakże wśród 200 tys. dzieci pozamażeńskich, których matki godzą się na adopcję, dwie trzecie należą do rasy czarnej, a na ich adoptowanie jest stosunkowo niewielu amatorów. Niektóre stany zabraniają wręcz adopcji, jeżeli dziecko wyznaje inną religię niż przysposabiający. W takich wypadkach szuka się innej okazji, by przeprowadzić transakcję.

Istnieją specjalne urzędy, które przeprowadzają adopcję w ramach działalności społecznej. Jednakże obok nich kwitnie czarny rynek dzięki temu, że potrafi on obejść różne formalności wymagane przez prawo.

Do zwalczania czarnego rynku utworzono cały szereg agencji prywatnych prowadzonych przez związki religijne, Ligę Ochrony Dziecka i inne stowarzyszenia. Pracują one jako instytucje dobroczynne i pokrywają swe deficyty z dotacji związków, które je utworzyły. Mimo to wykryta ostatnio organizacja czarnorynkowa wykazuje dobitnie, że nie są one w stanie zwalczyć potajemnego handlu dziećmi.

*(Opracował adw. Antoni Bądkowski)*